

BEATA RADOMSKA

PREZES
EXECUTIVE CLUB



Ile lat działa Executive Club i jaka była geneza tej obecnie prestiżowej organizacji?

Executive Club jest organizacją zrzeszającą przedstawicieli biznesu oraz nauki. Klub został powołany do życia w 2005 roku. Jego powstanie było odpowiedzią na rosnącą potrzebę konsolidowania się biznesu ze środowiskiem naukowym. Misją klubu było i jest aktywizowanie gospodarki poprzez wzajemne interakcje. Klub to przede wszystkim miejsce nawiązywania współpracy. Istotnym elementem jest możliwość budowania relacji biznesowych oraz spotkań w gronie czołowych reprezentantów świata nauki i biznesu.

Jesteśmy organizacją apolityczną, nie zajmującą się lobbieniem, a nasze działania koncentrujemy przede wszystkim na sprawach gospodarki oraz konkretnych firm – Członków klubu. O sile klubu stanowi obecność w nim wielu czołowych firm i osobistości które mają ogromny wpływ na polską gospodarkę.

Jest Pani niezwykle aktywną i skuteczną Szefową, skąd ta charyzma?

Charyzma jest ogólnie ciekawym tematem do badania dla psychologów, napisano setki książek o charyzmatycznych liderach. To miłe, że Pan uważa iż mam charyzmę, nigdy tak o sobie nie myślałam.

Co do mojej aktywności. Żeby prowadzić biznes trzeba mieć pewien poziom energii. Jak się prowadzi biznes i go rozkręci to wymusza potem dalsze działania i nie za bardzo jest jak się zatrzymać.

Więc wyboru specjalnie nie mam. Natomiast ja mam w sobie dużo pozytywnej energii, bliżsi przyjaciele określają mnie nawet słowem „niefrasobliwa” zawsze wierzę, że wszystko jakoś się ułoży. Chociaż mam też kryzysy że panikuję, co będzie dalej itp. Tak było w pandemii, kosztowało mnie to dużo zdrowia by przetrwać ten dziwny okres. Ale wyciągnęłam też wnioski: moje troski w niczym nie pomogły, strach nie jest dobrym doradcą. optymizm zawsze pomaga wygrać.



Pani rozmówcami są wybitne postacie świata biznesu jak również polityki – czy trudno z nimi rozmawiać?

To są tacy sami ludzie jak wszyscy inni, znam naprawdę bardzo ważne osoby, wystarczy spojrzeć kto u nas bywał, to czołowe osobistości z Polski i świata, natomiast w większości są to osoby skromne i bardzo normalne, otwarte.

Znam wielu polityków z pierwszej ligi, miliarderów również. Kiedyś mój bliski znajomy, jeden z najbogatszych Polaków, gdy snułam plany co by było gdybym miała więcej kapitału powiedział mi, że na pewno nie byłabym od tego szczęśliwsza. Oni tak naprawdę wiodą normalne życie, w większości bardzo ciężko pracują, nie czują nawet, że mają tyle pieniędzy czy wpływów.

Jak ktoś ciężko pracował na swoją pozycję to podchodzi do tego z szacunkiem i rozważą, psują tylko niezastuzone pieniądze.

Gale jedna po drugiej, napięty harmonogram, a Executive Club dopina zawsze wszystko na ostatni guzik – jak to jest możliwe?

Lata praktyki, schematy działania, świetny i samodzielny zespół ludzi, chociaż, może pewną rolę odgrywa też mój perfekcjonizm, potrafię się czepić, że jakiś drobiazg nie tak. To niestety moja wada i zaleta, że wszystkie błędy zauważam. No ale efekt końcowy dzięki wspólnej pracy jest.

Nasza Redakcja jako Patron Medialny, miała możliwość już dwukrotnie uczestniczyć w niezwykłych wydarzeniach organizowanych przez Panią i spotkania wielu wybitnych naukowców i ludzi biznesu. Pani zna ich wszystkich osobiście – jak to możliwe?

Zawsze byłam bardzo towarzyską osobą, całe studia przesiedziałam w barku studenckim filozofując.

To wyrobiło we mnie pewną dociekliwość, pasję do rozmów z mądrymi ludźmi. I teraz mam okazję to kontynuować na polu zawodowym. Podziwiam naukowców, ludzi biznesu, są to bardzo inspirujące osoby. Znam ich wielu, bo dużo czasu inwestuję w życie towarzyskie nadal, to moja pasja, większa niż golf, chociaż ten sport polubiłam też głównie dlatego, że umożliwia bliższe kontakty. Jak się z kimś przejdzie rundę, to już mniej więcej wiadomo z kim się ma do czynienia.

Czy w świecie dużego biznesu w jakim od kilkunastu lat się Pani obraca jest miejsce na przyjaźń?

Jak najbardziej, moi przyjaciele to też moi partnerzy w biznesie, tak się jakoś złożyło. Na studiach ma się przyjaciół ze studiów a w biznesie przyjaciół z pracy, bo często poza rodzinną ludziami nie starcza czasu na inne relacje. Ale mam też wąskie grono przyjaciół i bliskich znajomych nie z biznesu, takie samo od lat.

Czy biznes może być odpowiedzialny i przyjazny ludziom? Czy biznes może być ekologiczny, w ogólnym tego słowa znaczeniu?

Chciałabym zwrócić uwagę, że biznes jest przede wszystkim po to, żeby robić biznes i głównym celem biznesu jest ciągły rozwój i przynoszenie zysków. Rzeczywistość się jednak gwałtownie zmieniła choćby klimat, więc w tym momencie to nie jest kwestia tego, czy „może” on być musi ekologiczny. Mimo że aktualnie niekoniecznie jest to zawsze opłacalne, firmy są świadome tego, jak ich działalność wpływa na otoczenie. Jak można było usłyszeć na naszych panelach dyskusyjnych podczas konferencji Sustainable Economy Summit coraz więcej spółek decyduje się na rozwijanie projektów CSR, które mają korzystanie wpływać na społeczeństwo, co jest oczywistym dowodem na to, że biznes chce być odpowiedzialny i przyjazny ludziom.

Jakie są Pani plany zawodowe na najbliższe miesiące? Czy ma Pani Prezes czas na życie prywatne? Jak Pani lubi odpoczywać?

Mam życie prywatne, troje dzieci, męża, uwielbiam odpoczywać nic nie robiąc. Podziwiam fanów tzw. aktywnego odpoczynku, bo ja gdy mam wolny czas po prostu zapadam w jakiś letarg. Zaobserwowałam też takie zjawisko, że gdy w końcu mam ten wolny czas to nie robię nic z tego co planowałam: sport, spa itp., więc może lepiej, że go za dużo nie mam. Często się zastanawiam czy bym w ogóle pracowała gdybym nie musiała. Moje plany zawodowe są takie, iż chcę ciężko pracować jeszcze przez dziesięć lat a potem w końcu mieć czas na grę w golfa, którego uwielbiam, choć słabo gram, książki, pracę w ogródku, gotowanie, które też uwielbiam, podróże.